

Redaktor naczelny: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 7, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.

GAZETA NARODOWA

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE: w Lwowie: Administracja Gazy Narodowej ul. Kopernika 7; w Paryżu: C. Adam Giborowski 30 rue de Valenciennes.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwozające na jednostronny wiersz drukiem lub jego miejsce 10 ct.

wychodził w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Z bieżącej chwili.

Lwów 1 czerwca.

W sprawie propagandy katolickiej w Bośni i Hercegowinie deputacya mahometańska przytoczyła w memoriale swoim tylko jeden jedyny fakt, jeszcze zeszlonożony i w nieporozumieniu przytoczony.

Tymczasem, gdyby w istocie opowiadali to deputacya i prawdę opowiadali, byłoby napisanie w memoriale owe fakty przytoczyli, jak ów o dziewczynie — a powtórze znalazłoby się w delegacyi austriackiej kilku masonów, którzyby taką sprawę podnieśli.

Jak to żydzi i madyarscy nieraz wyprawiali zbytki ze świętościami katolickimi, a zawsze im to na sucho uchodziło i owsem aplaus uzyskiwali, tak w zbytnim zadufaniu studenci żydzi pozwolili sobie na kurytarstwo wiedeńskie.

W tym też widocznie duchu wniosła aka-

demik Brazovay rezolucyę: 1) Młodzież uniwersytecka wyraża swoje najgłębsze oburzenie i rozgoryczenie z powodu tego poczwarnego uozynku, że z umieszczonych w auli uniwersyteckiej herbów węgierskich krzyż zbito.

Dalej 5) oświadcza walne zgromadzenie wyraźnie, że tę podłą sprawkę uważa jedynie za głupi figiel lamparki i spodziewa, się że sprawca tego bezczelnego uozynku nie jest żadnym słuchaes uniwersytetu, gdyby zaś tak było, to walne zgromadzenie jest przeświadczone, że uniwersytet nie posiada żadnego drugiego słuchaosa, któryby podłością owemu nędznikowi dorównał.

Nie udało się jednak intencya zamienienia sprawy religijnej w czysto prawno-polityczną, w której krzyż miałby tylko takie znaczenie, jak każda inna część herbu. Gorąco przemawiali jeden po drugim studenci katolicy, napróżno usiłowano imię żydowskie wykluczyć z dyskusyi.

Fakt to ogromnej doniosłości w ogóle politycznej, że w tych opanowanych przez żydów Węgrzech, na tej przez kardynała Pasmandego na ochwałę Bożą założonej wszechniocy, w której jednak usą przeważnie profesorowie żydzi w duchu wrocz antyreligijnym, pod wpływem nauki, literatury i prasy masonskiej — tak jednak większość studentów jemu się ugięła.

masoni postarają się o ukrycie sprawców, do czego senat akademicki gorąco dopomocze.

Na żydowizmie runął Gallifet, na żydowizmie runie i gabinet Waldeck-Rousseau, któremu ustąpienie Gallifeta nerwy sparaliżowało. Gallifet podaje osłabione zdrowie jako powód swojej rezygnacyi, jak to zwykle czynią ministrowie, którym się sprzyrzyło urządowanie.

Dwukróć okazało się w izbie posłów przy ważnych głosowaniach, że gabinet posiada już tylko większość 40 głosów, tj. że bez socyalistów runąłby musiał. Znak to, że wielu z dotychczasowych zwolenników gabinetu zbiega pod jakieś inne, przywile, choć niewiadome jeszcze chorągwie.

Podobno zbyt cypmistycznym jest telegram pekiński, jakoby położenie obecne w Chinach polepszyło się po obadzeniu wojskiem wszystkich miejscowości, w których zaszyli zaburzenia. Gubernator chiński wzbrania nietylko oddziałowi rosyjskiemu, ale także oddziałom innych państw używanych kolei do pochodu od Taku.

Ziemia polska w Księstwie.

Niedawno pojawił się wykaz ziemskich właścicieli, posiadających ponad dwa tysiące hektarów ziemi w Poznaniu. Otóż wedle tego wykazu, jest w Księstwie 68 większych właścicieli Polaków, posiadających około 1,187,000 morgów magdeburskich, podczas gdy niemieckich jest 65 a posiadają 1,247,000 morgów ziemi.

wał. Również nowy ordynat na Obrzysku hr. Zygmunt Raczyński, acz wychowaniem zmieniony, a przez matkę i żonę w stosunki niemieckie wciągnięty, odczuwa zobowiązania swoje wobec ojczymy przodków i jest wszelka nadzieja, że im się nie sprzeniewierzy, tem bardziej, iż powróciwszy na łono kościoła katolickiego, szadzierał na nowo węzeł, łączący go z przeszłością swego rodu, tyle zasłużonego na wielkopolskiej ziemi.

Do rzędu pierwszych największych właścicieli Polaków należą: ks. Ferdynand Radziwiłł, hr. Leon Skórczewski, hr. Józef Mielżyński, Kurnatowski z Biedrowa i Potocki z Bendlewa, najbogatszymi zaś właścicielami Niemcami są po kolei: ks. Thurn-Taxis, dzierżący oddawna obszerne dobra krotoszyńskie, nadane jako wynagrodzenie za upaństwowienie poezt w Niemczech, dalej ksiąę Hohenzollern Sigmaringen, patron hakaty Kennemann, hr. Schullenburg, nareszcie ks. na Pszozynie. Cesarz posiada w Księstwie przeszło 7,000 hektarów.

Komisya kolonizacyjna nabyła w kwietniu następujące dobra w Księstwie Poznańskim: Tuchorze z Reklinem (1,778 hekt.) w powiecie babimogojkim, Gósciejewo (699 hekt.) w pow. obornickim, Galewo (426 hekt.) w pow. koźmińskim, Kuszewo (361 hekt.) w pow. wągrowieckim, Waliszewo (146 hekt.) w pow. gnieźnieńskim i Padniewo (750 hekt.) w pow. mogileńskim — w Prusiech Zachodnich: Semlin (308 hekt.) w pow. starogardzkim. Razem tedy zakupiła komisya kolonizacyjna w jednym miesiącu 5,880 hektarów, czyli 24,440 morgów.

Oprócz tego dobra p. Moszozońskiego Niemczynek przeszły z wolnej ręki w posiadanie kolonizacyi.

P. Rósański sprzedał ślonski majątek Padniewo. W powiecie mogileńskim, w którym leży Padniewo, kolonizacya czyni najgorsze spustoszenia. Początek zrobił Ludwik Graeco, który sprzedał kolonizacyi dobra Orzohowo i Słowikowo, majątek wynoszący 7,000 morgów. Niedługo potem kolonizacya poohlonała Ostrowite, Strzyżewo, Paczkowo i piękne sołectwo w Koszowie po Splicie, który był w tych stronach rodujem patryarchy. Przed kilku miesiącami przepadł na rzecz kolonizacyi Wsiedziń tuż pod Mogilem (3,000 morgów). I Gosdanin bliskim był już zaprzepaśczenia. Wspólnemi siłami wieś ta po ś. p. Bieleckim została uratowana. Do strat ostatnich doby należą także: Dzierżąna, Rogowo, Rybitwy, Radlowo, Kunowo, Bolescin, Stawiska... i kilka innych folwarków w powiecie, wielkości po kilkadziesiąt morgów.

Wprawdzie naprzeciw tak kolosalnym uszozerbkom stoi rewindykacya Gozdawy,

Czerniaka, Podgaja, Czarnotula, Świętego tudzież dorobek włoscián w kilku wsiach gospodarskich i postępek ekonomiczny mieszozan mogileckich ale skwizyoya ta nie równowazy poniesionych strat ani nawet w polowie.

Podwyższenie wartości gruntów przez drenowanie.

Lwów 1 czerwca.

Zwiększenie wydajności naszej gleby jest bezsprzecznie pierwszym krokiem do podniesienia dobrobytu naszego kraju, czerpiącego doohód przedewszystkiem z rolnictwa, gdyż przemysł nasz jest dopiero w powiciu i rozwój jego długiego będzie potrzebował czasu, a handel wskutek położenia geograficznego, bez tanich dróg wodnych, przy braku morza i z wielu innych przyczyn ograniczony jest do zaspokojenia potrzeb miejscowej konsumcyi.

W produkcyi rolniczej pozostaliśmy po za krajami nietylko zachodu, ale wszystkimi krajami sąsiednimi, a przyozyny tego skutku należy nietylko w klasach, które rolnictwo nasze w długim szeregu lat nawiedzały, ale także w konserwatywnie ekonomicznym, któremu holdują wszystkie partie polityczne w naszym kraju, a który przeszkodził nam w przyswojeniu sobie nadzwyczajnych zdobycy nowocześniejszej techniki rolniczej, umożliwiających przemianę pozornie taniego, ale nie opłatającego się ekstenzywnego gospodarstwa rolniczego na intensywne, wymagające wkładów, ale przynoszące i doohód czysty.

Na gruntach mało przepuszczalnych — a takich mamy w kraju co najmniej półtora miliona morgów, uprawa zboża tylko w takim razie może się opłacić, jeżeli grunta te będą zdrenowane. Inaczej na gruntach tych gospodarstwo intensywne zaprowadzić się nie da, gdyż zbytńia wilgoć czyni grunta te zimnemi, więc rośliny zbiorowe i okopowe tylko w wyjątkowych latach odpowiedni plon przyniosć mogą.

Drenowanie wymaga jednak znacznych wkładów. Koszt drenowania morga zależnym jest od rodzaju podglebia, od mniejszych lub większych odstępow rowków drenowych, od taniosci względnie drogości robotnika, od ceny rurek drenowych itd. — w przecięciu można koszt ten przyjąć na 50 zł.

Dowodzić tego nie potrzeba, że przeważna większość naszych rolników potrzebnych na drenowanie funduszów nie posiada. Starano się temu zaradzić przez wydanie ustawy państwowej z lipca 1896, przyznającej pierwszeństwo hipoteczne dla pożyczek melioracyjnych przed innymi na odnośnym majątku ciężącami wierzycielności. Nie brakło prestrogi, że ustawa ta pożądanego skutku nie odniesie; rzeczywistość pozostała ona na papierze, gdyż wymaga dopelnienia tak liczących

L. Halévy.

KSIEŻNA.

Tłumaczenie z francuskiego przez At.

(Ciąg dalszy)

Boże! Boże! Kiedyż to się już raz zmieni! Kiedyż dzień do dnia przestanie być podobnym, a godzina do godziny? Takie życie monotonne, ujęte w pewne karby, jest smętnością mamy, a dla mnie jest męczeństwem.

Odzieniam, dziesięć minut po ósmej podnoszę pióro i nieśmiertelnej czekolady, Piotr przynosi pocztę, ogromną pocztę, pięćdziesiąt, sześćdziesiąt listów do tatka, same samowolnia papieru, papieru, papieru! Ze się też ludzie nie mogą nasycić tym papierem!...

W dzisiejszej wyczytałam: „Karol i Ludwika Bernadel mają zaszyty zawiadomienie o ślubie swej córki Leonii z panem Rogerem hrabią de Maumousson”.

Leonie Bernadel! przypominam ją sobie doskonale, przytępowaliśmy razem do pierwszej komunii św. w kościele św. Pawła. Ojciec jej jest także właścicielem papierni, ale nie jest tak bogaty jak tatko. Mówiono nieraz o pp. Bernadel jako o ludziach nie więcej jak zamożnych, podczas gdy o tatku mówią: „millioner”.

— Co ci się stało? — spytała mama. — Niechże mamusia czyta — odparłam, podając kartę. — Ci Bernadeli zwaryowali, na pewno zwaryowali.

Poczem — wielkie kazanie: że nie ma nic śmieszniejszego jak tego rodzaju małżeństwa, że zawsze się smutno kończą, nie należy bowiem wychodzić ze swojej sfery itd. Znam już te kazania mamy! Takto potwierdził kiwnięciem głowy od czasu do czasu, nie przerywając sobie czytania listów. Ja zaś milczałam, najstaranniej w świecie smarując sobie bułeczkę masłem, ale widziałam dobrze, że mama obserwuje mnie, badając, jakie wrażenie na mnie wywrze to kazanie!

2 kwietnia. Jakże ja dobrze znam moją mamusię!

Gdy tylko weszła do mego pokoju dziś rano, o w pół do ósmej, jak codzień, zaraz poznałam, że ma jakiś niezwykły, uroczysty wyraz twarzy.

— Trzeba uważać — pomyślałam — w tem jest jakiś inżynier! Ale omyliłam się, nie był inżynier, tylko notaryusz, ale o za notaryusz! Perla pomiędzy notaryuszami! Wczoraj w kościele miał szczęście widzieć mnie. Bo w naszej sferze są tylko dwie kombinacye poznania się w celach matrymonialnych: kościół i opera — komizna.

Spytałam o nazwisko tej doskonałości. Wiedziałam dobrze przecież, że nie nazywa się la Tremouille albo la Bochefoouault... Notaryusz!... ale ot tak chciałam wiedzieć.

Pytanie moje widocznie zaambarasowało mamę. Domyśliłam się, że musi być coś straszego!... i było straszne! Mouillard, nazywa się Mouillard!... Będę panią Mouillard, co za znaczenie! Gdy przygnębiona ciężarem tego nazwiska stałam, patrząc bezmyślnie na jasny kwadrat parkietu, mama mówiła:

— Ah! ci Mouillard, co za smany zaeny dom! A tak blisko mieszkają, tuż obok na ulicy Saint Antoine, zostałabyś pod skrzydłami matki!...

— Do waryacyi?... — Tak... To się pewnie klasztorem skończy! — Klasztorem?... — A tak, to się klasztorem skończy!... Czyż można nazywać się Mouillard? Wole klasztor, niżeli takie idiotyczne nazwisko! Wreszcie mama zdołała mnie uspokoić

jakis mały Mouillard byłby notaryuszem znówu na ulicy St. Antoine! Tęby było rozkosne, cudowne!

Mama ma dar do wyszukiwania takich starych mieszozańskich rodów, spleśniałych, spruchniałych, nie opuszczających swych miejsc rodzinnych, jak ślimak skorupy!

Podczas gdy zdrętwiała powtarzałam: „Mouillard, pani Mouillard” mama w wymownym panegiryku wychwalała zalety swego notaryusza:

— Co za młodość wzorowa! — bo to także zamilowanie mamy wyszukiwanie dla mnie męsa o „młodości wzorowej!”

Wiem dobrze, co mama nazywa młodością wzorową... i zazwyczaj cierpliwie słucham tych zachwytybów, ale dzisiaj oznajmiłam, że to, co mama nazywa „młodością wzorową” ja nazywam śmiesznością, niemądrem, komiznem niedoświstem.

Mama wzniósła oczy do nieba i zgorzsona zawołała:

— Śmieszne... niemądre... komizne?... — Tak śmieszne... najśmieszniejsze w świecie. Nie mówmy już o tem!... Nie miałam pojęcia, że mama chce mnie udarować męsem o takim nazwisku!... Mama chce chyba mnie do rozpacy doprowadzić... do waryacyi!...

— Do waryacyi?... — Tak... To się pewnie klasztorem skończy! — Klasztorem?... — A tak, to się klasztorem skończy!...

— Czyż można nazywać się Mouillard? Wole klasztor, niżeli takie idiotyczne nazwisko! Wreszcie mama zdołała mnie uspokoić

i znowu wygrałam. Nie będzie więcej mowy o tym panu!

8 kwietnia.

Dzisiaj rano w artykule zatyłkowym „Nasze przyzwoite słowno” wyczytałam opis białego bału u markizy de Massy-Preese, który się odbył na „debiut” córki markizy panny Teodory „jednej z najbardziej wykzytałonych, najpiękniejszych i najmilszych panien z high life paryskiego”. Przyniesie w posagu swemu męlowi dwa miliony franków i historyozny zamek Touraine.

Wszystko to było w dzienniku... i to także, że młoda markiza osarująca wdziękiem rozkwitającego kwiatu, prowadziła kotyliona z hrabią de Cornillet, prawdziwym miszrem w tej sztuce. Ostatnia nowo obmyślona figura „złota mgła” jest prawdziwym poematem fantastycznym. Panie, jakby na skinienie różdżki osarodziejkiej osianijając się welonami z białej iluzyi, zasianej słotami gwiazdkami. Dancerowie z rozpacy daremnie usiłują rozzerwać i przednie się przez te mgły białe, zaslanijące dancserki. Efekt ma być niezównany.

Podane były nazwiska dwudziestu młodych panien, otoczonych „słotą mgłą”. Wszystkie należały do najlepszej arystokracji roduwej lub finansowej.

Rachowano, że wszystkie razem wartość były sto milionów! Ohwalono rdłową cęę panny de Frondeville, alabastrową pleć panny de Simianne, błękitne oczy panny de Frenanges i cudowne ramiona panny Palmer.

(C. d. n.)

Parasolki angielskie w wielkim wyborze poleca Magazyn nowości E. Machajskiego, Lwów, róg ul. Jagiellońskiej i 3 Maja.

i trudnych warunków, iż w praktyce nie może znaleźć zastosowania.

Mimo to konieczność drenowania gruntów mało przepuszczalnych z każdym rokiem jest bardziej uznawana, o czym świadczą coraz liczniejsze zastosowania w kraju naszym tego rodzaju melioracji.

Poparcie tych robót ze strony kraju ogranicza się na bezpłatnym dostarczeniu planów i nadzorem wykonania drenowania przez inżynierów krajowego biura melioracyjnego, tudzież przez przydzielenie dozorców, opłacanych przez strony interesowane. O fundusze potrzebne do wykonania drenowania musi się sam właściciel gruntu postarać.

Wielką oszczędność właścicieli, drenujących swe grunty uzyskają fundusze potrzebne przez zaciągnięcie krótkoterminowych pożyczek w nadziei, że spłaca je z pożyczki dodatkowej zaciągniętej się mającej z instytucji udzielającej pożyczki hipoteczne amortyzacyjne (towarzystwo kredytowe ziemskie, bank krajowy, bank hipoteczny) wobec tego aktualnym jest obecnie rozwiązanie pytania, o ile wartość gruntów zwiększa się wskutek dokonanego drenowania.

Oczywiście na to pytanie niepodobna odpowiedzieć ogólną, do każdego wypadku dająca się zastosować formułą. Cennych atoli wskazówek w tym kierunku dostarczył mogą zdania fachowe, oparte na przeszło 50-letnich doświadczeniach, poczynionych w rozmaitych krajach Europy.

Zwiększenie wartości gruntu wskutek drenowania będzie tem znaczeniejsze, im bardziej grunt zastosowania tego środka melioracji potrzebował, tj. im mniej był on przepuszczalny.

Według Kreutera („Praktisches Handbuch der Drainage“ Wien 1887) przyjmując w Anglii, że grunty mokre wskutek drenowania dają 1 1/2 razy tyle plonu, co przed odwodnieniem, że nawet osiem w pierwszych latach przynoszą zdwojone a nawet potrójne żniwo.

Rolnicy angielscy nasywają drenowanie pierwszym krokiem do dobrego gospodarstwa (the first step in good husbandry) a sławny inżynier Josiah Parkes obliczył, że sto milionów funtów sterlingów włożonych w drenowanie w Anglii, przyniosłoby 10 do 15 procent.

Doświadczenia w Niemczech wykazują, że bardzo znaczne koszty drenowania znalazły pokrycie w wyższych plonach już w pięciu latach.

Według tegoż Kreutera grunty drenowane w Austrii, jeżeli zostaną głęboko zoranie i odpowiednio nawożone, przynoszą około 80 do 100% więcej plonu niżeli przed drenowaniem. W dobrach ks. Schwarzenberga w Czeskich wydatność ról zwiększyła się wskutek drenowania o 83 proc.

Dr. Emil Peroks (Abhandlungen über Kulturtechnik Jena 1889) powiada, że żadna melioracja, że żadne urządzenie w gospodarstwie rolniczym nie przyniosło tak zgodnego i niewątpliwego wyniku, jak drenowanie, jeżeli grunt tego wymagał. Nie małe koszty drenowania opłacają się w czasie krótkim, często w dwóch lub trzech latach wskutek stałego polepszenia się gleby. Nadmieniamy na także, że ani z własnego długoletniego doświadczenia, ani z bogatej literatury rolniczej nie jest mu znany ani jeden wypadek, żeby drenowanie okazało się nieskutecznym, albo żeby właściciel żałował, że je wykonał. Przeważnie doświadczenia wykazały zupełną podstawę szacowania, wypowiedzianego przed 50 laty przez sławnego sir Roberta Peala, że „drenowanie jest tem dla rolnictwa, osem maszyną parową dla przemysłu“.

Wobec tedy dotychczasowych przesłó 50-letnich doświadczeń śmiało wskazać można, że zwykła wartość gruntu wskutek drenowania wynosi co najmniej podwójną kwotę kosztów drenowania i że na grunt drenowany instytucja udzielająca pożyczki hipoteczne może dać dodatkową pożyczkę, pokrywającą koszt drenowania zgodnie z przepisem statutu, pozwalającym na obciążenie pożyczką do połowy wartości.

Umożliwienie drenowania gruntów przez udzielenie pożyczek dodatkowych w wysokości kosztów drenowania leży areszt także w interesie bezpieczeństwa listów zastawnych, względnie emitujących je instytucji. Dodatkowa bowiem pożyczka wraz z pierwotną na gruntach drenowanych ma bez wątpienia lepsze zabezpieczenie hipoteczne, aniżeli pierwotna na gruncie niedrenowanym.

skaliste stoki rozdarte, rozpadnięte, tworzą po przebytech bez żadnego oporu gwałtownych prądach wód, nawalnicą nagromadzonych, bezdenną, złowrogą, bezużyteczną próżnię.

Na usposobienie ludu wpływa bezpośrednio charakter kraju przez niego zamieszkały, pręsto postęp, ustrój estetyczny i wygląd zewnętrzny, wzorowa kultura, wyszukane wreszcie bogactwa ziemi, dające środki lepszego bytu i wygodę.

W obec tego, wskazaniem byłoby zająć się gorliwie sadownictwem wśród ludu podolskiego, poobciążonego skądą dziś przynoszącą stoki, a uromasnić ten dzięki step pięknym drzewostanem i postarać się, by lud miał odpowiedni dochód z tej obecnie zupełnie zaniedbanej gałęzi gospodarstwa.

Lud nasz jest biedny, saniedbany, źle żywiony — barszcz, kartofle, lichy chleb razowy, o — to jedyne jego pożywienie — w braku zaś pastwisk dla bydła, nie posiada nawet dostatecznej ilości mleka. Jakże cennym dla niego w obec tych braków, pokarmem byłby ten owoce z wypielęgnowanych przeseń drzew — owoc, będący dlań dziś rzadkością. Ze względów zaś zdrowotnych i etycznych pożądanym dla ludu wiejskiego byłby napój z nalewek owocowych, jak jabłecznik, czereśniak, grusznik, wiśniak itp. zastępujący trującą gorzałką, lihe bardzo i drogie piwo, fałszowany arak.

Przy częściowo dokonanej już organizacji drożników dla gmin i powiatowych, odpowiedniemu zajęciu w kierunku sadownictwa nanoszący wiejskich, obok innych autonomicznych organów, a przede wszystkim przy odnośnej ustawie, dalały się z łatwością przeprowadzić kultura przydrożnych drzew owocowych we wschodniej Galicji, posiadającej w wysokim stopniu do tego podatną glebę. W przeciagu wiec lat kilkunastu, koszem niewielkim, znacznie mniejszym niż ten, który się częstokroć na wcale nieproduktywne łoża wydatki, przybyły tak donoszący dla ubożego naszego kraju dźiał gospodarcki, znaczący co roku przynoszący dochód. Najtrudniej o początek, lud nasz, ras rozmiłowany i rezultatem zachęcony, sam dalej rozpoczęte szerszyliby dzieło.

Oddziały towarzystwa sadowniczego działają tu czynnie, lecz praca ta, acokolwiek sumienna, gdy przes inne organy poparta nie zostanie — z natury rzeczy, jako żywotnych sił pobawiona, rozwiać się musi.

Na Podolu, niekiedy wężki właściciele bardzo gorliwie zajmują się już dziś kulturą drzew owocowych; między temi, na szerszą skalę dział ten gospodarstwa wprowadzają w majątkach swoich: pp. Antoni Zawadzki w Białoboni i Franciszek Horodyski w Trybuchowach. Od poparcia wszelako ogółu w kraju, szosęgólniej zaś przez władze autonomiczne, zależy rozszerzenie tej kultury na takie rozmiary, aby praca ta znalazła konieczne odpowiedni odbyć, co jedynie wprowadzeniem samierosnej przez wydział krajowy kultury przez sejm uchwalił się mającej, a postanawiającej obowiązkowe obsadzanie wszelkich dróg komunikacyjnych, dojazdów i dróg gminnych owocowemi drzewami uskutecznić się dało.

Oczekujemy z upragnieniem ze strony kraju inicjatywy i poparcia przez rząd, ooby było niemalą zachętą do skutecznego w tym kierunku działania.

Ustawa odpowiednia, przysnająca własność posiadania i użytkowania na odnośnych terytoriach drzew owocowych, gminom całym lub obszarami dworskimi (stosownie do tego kto je obsadzi) położylaby kres dalszemu szkodnikom i nieuzasadnionym pososęgólnym mieszkacoów pretensjom do użytkowania z drzew przydrożnych, jedynie dlatego że one koło iah zagonów stoją — albowiem stałyby się one w myśl ustawy, wyłącznie własnością publiczną, względnie zbiorową: to jest całej gminy lub też obszaru dworskiego i stworzyłoby obok wiele dla nich przynoszącego dochodu, malowniczą wskutek pięknego drzewostanu, okrasą okolicy a nad to dla miłośników i na polu kultury tej pracowników, pewne źródło zbytu młodych drzew — bez czego wszelka produkcja, nawet o tak doniosłym dla gospodarstwa znaczeniu, racyl bytu mieć nie może. J. M.

Jednego z oddziałów tow. sadowniczego przewodniczącą.

Mikołaja ślub p. Witolda Beliny Skupińskiego urzędnika dyrektory pułkowej z panną Olgą Dusilówną z Olomuńca.

Z isby sądowej. W piątek stanęli przed lwowskim sądem przysięgłych pochodzący z Lubelskiego Szmul Fuohs i Matwij Sadowski, oskarżeni o kradzież 6 koni z Horodyszcza i Sulimowa, blisko granicy rosyjskiej. Konia te mieli przeprowadzić przez granicę i gdzieś w Rosji sprzedać. Władze rosyjskie wydały władzom austriackim obu koniarków, którzy już 18 miesięcy siedzą w więzieniu śledczym, a już raz stawali przed zwykłym trybunałem, który ich uwolnił od winy z powodu braku bezpośrednich poszlak, a zwłaszcza dlatego, że zachodzi podejrzenie, iż właściwych sprawców kradzieży władze rosyjskie nie wydały. Obecna rozprawa prowadzi racoa Podlaszeczki, obu oskarżonych broni dr. Mileński.

W kilkunastym procesie Adolfa Schiego i Jana Kisslingera oskarżonych o sprze niewierzenie, popełnione tem że z majątku swego pupila Adama Pytkowskiego przyswłaszczili sobie, pierwszy 755 zł. drugi 50 zł. zapadł im oswartek wiesiorom w lwowskim sądzie karnym wyrok. Trybunał na podstawie werydyki sędziów przysięgłych uwolnił i Adolfa Schiego i Jana Kisslingera od oskarżenia.

Znowu napad na ulicy. We czwartek przed godziną 10 wieczorem napadło we Lwowie na plac Strzeleckim kmpca Isaka Zukera dwóch ludzi, z których jeden bił go łaską po głowie, a drugi dusił za gardło i bił pięścią po twarzy. Na widok przechodniów obaj napastnicy zbiegli, a Zuker sposterzegł przy tej sposobności brak 1 zł. 40 ct. które miał w kieszeni. Policji udalo się wnet wysledzić obu napastników. Pierwszy, który dusił Zukera za gardło, jest stróżem na plac Strzeleckim 1. 15 i nazywa się Dmytro Nazarko. Gdy policja przyszła go aresztować, rzucił się na ajenta z konewką, a gdy mu się to nie udało, począł nożem przeskakiwać parkany, lecz go schwymano. Na inspekcji policyjnej Nazarko udawał głuchoego. Drugi napastnik, który Zukera bił łaską po głowie, nazywa się Jan Trojan i jest sarobnikiem. Obu napastników nie przysnających się do winy osadzono w aresztach policyjnych.

Z siekiera na własną matkę, staruszką Weronikę rzucił się we czwartek we Lwowie Karol Szosępański. Choć ma już 27 lat, nie ima się żadnej pracy, a tylko woźą od matki, wdowy po stolarzu, żąda pieniędzy, gdy zaś ich nie dostaje, robi awantury, łucze narozynie w domu, a nawet grozi matce śmiercią. To samo powtórzyło się we czwartek, tylko że awantura przybrała większe rozmiary, bo Karol rzucił się na matkę z siekierą i gonil za uciekającą aż na podwórzu. Niepewna życia matka, sawiadomiła o wszystkim policję, która aresztowała Karola Szosępańskiego, znanego jej dobrze sawadyką, który kilkakrotnie nawet był już karany za gwałty.

Popierze Ziemiałkowskiego. Artysta-rzeźbiarz p. Lewandowski z Wiednia ofiarował gminie lwowskiej popierze bronzowe pierwszego jej autonomicznego burmistrza śp. dr. Floryana Ziemiałkowskiego za niską cenę 800 kor.

Nowy teatr lwowski. W piątek w południe w magistracie lwowskim podpisany został wreszcie kontrakt o dzierżawę nowego teatru między p. Pawłkowskim a gminą m. Lwowa. Kontrakt opiewa na lat 6 począwszy od 1 października 1900, z tem jednak zastrzeżeniem że obu stronom przysnala prawo rozwiązania dzierżawy już po latach trzech. W myśl kontraktu gmach teatru musi być do 1 października kompletnie wykończony.

Pomnik hr. Gołuchowskiego. Przejechał z Paryża do Lwowa znakomity rzeźbiarz Cyprian Godebski w sprawie przyszłego pomnika Agnora Gołuchowskiego. P. Godebski przywiózł z sobą wyborną fotografię postaci Gołuchowskiego, która jest już wykonaną w glinie.

Pożar na Lewandówce za rogatkami gródeckimi pod Lwowem zniszczył zupełnie w czwartek wiesiorom budynek jednopiętrowy murywany i dobudowany z drzewa jednopiętrowa krupiarnie, budynek mieszczący w sobie magazyny i suszarnie a oprócz tego wszystkie maszyny i narzędzia służące zarówno do wyrobu makaronu, jak i krup.

Fabryka ta była własnością braoi Boszkowskich i przedstawiała wartość 40.000 zł. a ubezpieczoną była w krakowskim towarzystwie wsamjomych ubezpieczeń na sumę 26.000 zł. Fabryka ta założona w roku 1894 w oszcie lwowskiej wystawą krajową zaopatrzyła w wyroby makaronu wszystkie prawie lwowskie sklepy korzenne, a wyroby swoje wysyłała również za granicę kraju.

Przeocięciuwo produkowała rocznie 26.000 klg. makaronu. Ogień powstał prawdopodobnie w suszarni murywanego jednopiętrowego budynku od kaloryferów. O 150 króków od tej fabryki znajduje się fabryka likierów firmy Sprechera i Sp. Straż pożarna wróciła z powietrem do miasta po zupełnem ugaszeniu ognia.

P. Karol Kucharski od lat sześciu był stale jednogłośnie wybierany skarbnikiem towarzystwa dziennikarzy polskich i jemu to zawdzięcza towarzystwo w znacznej mierze swój rozwój finansowy. Mało towarzystw pozoszościć się może tem, aby w ciągu lat siedmiu zdolało zebrać majątek 40.000 koron — sztuki tej dokazało towarzystwo dziennikarzy polskich, dzięki swemu skarbnikowi p. Kucharskiemu, który będąc w oddzielnem życiu miekiego serca owolwiekiem, w sprawach finansowych instytucji był o kamieniu seron. Onegdyj wybrany on został ponownie jednogłośnie skarbnikiem towarzystwa — oświadczył jednak jak najkategoryczniej, iż bezwarunkowo tego obowiązku na pewien czas podjąć się nie może. Wydział towarzystwa widząc, iż postanowienie p. Kucharskiego nie jest do zmienienia, uległ konieczności i wyrażając szosere uznanie p. Kucharskiemu, wybrał na rok bieżący skarbnikiem pana Wałowa Masłowskiego. Woszarj popołudniu w obec delegatów wydziału towarzystwa i osłonków komisji rewizyjnej odbyło się wreszcie przes p. Kucharskiego nowo wybranemu skarbnikowi p. Masłowskiemu ksiąg, rachunków i funduszców

towarzystwa, a wieczorem urządzili ozłonkowie wydziału towarzystwa dziennikarzy polskich i osłonkowie komisji rewizyjnej bankiet ku poczoniu p. Kucharskiego i dla wyrażenia mu raz jeszcze szoserej wdzięczności za jego pracę, a zarazem nadzieję, że n.e odmówi jej jeszcze i w przyszłości towarzystwu, które ukochał i któremu lat tyle z niezwykłą energią, skrupulatnością i szarpiem się służył.

Pierwszy toast wznosił prezes towarzystwa dziennikarzy polskich p. Liberat Zajaczkowski, podnosząc zasługi p. Kucharskiego, wyrażając żal z powodu jego rezygnacji, a zarazem nadzieję, że bankiet ten nie jest poźegnalnym, ale tylko chwilowem uoczoniem zasług ustępującego skarbnika.

W końcu wreczył p. Zajaczkowski p. Kucharskiemu imieniem towarzystwa skromny lecz piękny podarunek. Następnie przemawiali pp.: Popelowski, Milecki, Masłowski, Laszkowski, Wojnarowski, Teofil Merunowicz Kolbaszewski, Ignacy Nikoriewicz, Kulakowski, Vogel i Karol Kucharski, wnosząc toasty bądź to na ocszę bylego skarbnika, bądź to na ocszę nowego skarbnika, na ocszę przysięgły, komisji rewizyjnej i pierwszego prezesa towarzystwa p. Teofila Merunowicza. Serdeczna pogadanka po miłym wieczornem przeocięciu się do późnej godziny.

Adres Rady miasta Krakowa do Uniwersytetu Jagiellońskiego przygotowany z powodu 600-letniego jubileuszu uniwersytetu, który wreczony będzie podczas uroczystości przedstawiciolom Almae Matris brzmi:

„Bada miasta Krakowa Uniwersytetowi Jagiellońskiemu ocszę i podrownienie! Potężni a miłośniwi królowie nasi, którzy ongi na Wawelu mieli tron majestatu, a dziś chwalebny mają grób, zasęgnali przed pół tysiącem lat pierwsze na kresach Zachodu ognisko wiedzy i osłonili je berła swojego przemożnego opieką. Z mądrości ostatniego Piasta, z les i mak serdecznych świętej Pani Jadwigi, sa stateczną i rostropną wolą Jagiellową, zdźwignęli się na ony osas ta przesławna szkoła, Bogu na ocszę, Ojczyźnie na chlubę, nankom na pożytek i służbę swapławią, zaloczyolom swoim na wiecsną szkapłatkę.

O ówczesne jaszosze jej mury, o echo surm grunwaldzkich — ozłociła je zora pierwszych ślubów bratnich w Horodle; nie minął wiek, a z law jej powstał ten, co słońce w biegu zatrzymał i z osad przeroszony glob ziemski napelał sławą polskiego imienia. Garnęli się zwasęd swoi, szli synowie niem postronnych i krajów dalekich do tej matki żywicieli, co u pierci swej karmiła pokolenia i pokolenia mlekkiem żywej wiedzy. Co było w dawnej Bzozosopolitej męków sławnych, duchową pracą plodnych, wyszyso wyszli z Jagiellońskiej Akademii, na kartach Jej księgi imiona swoje niemiertelne sostawiając. Ból przesną Kraków stary w nową dostojność i nową chwałę pokrywał się przes nią; blask boiem był od niej podwójny, jasność korony i światłoci wiedzy wszelakiej.

Jagiellońska szkoła swięziła się z miastem na zawsze napolemi dole i niedole.

Przyszli na narod osasy od krwi oserwone, a po nich jaszosze gorzse lata osarne, od rospsacy i gorzskich les gorzkie: obalony tron i wymazane z księgi świata imię polskie, odręż łamany i adoptane prawa, rozdarty kraj i lud w osoku, w przesładowaniu wiara ojów i mowa przodków. Caci nie splamił, ozłoda nie ngięd ufności nie stracił, w sarou nie osłodnąd, rąk nie opuścił, w pracy nie osłodnąd — nikt lepiej, męźniej, stalej nie umiał w Ojczyźnie nad Uniwersytet krakowski.

Trwał i po dziś dzień został, osem był od pierwszych osasów; niewyczerpaną krynicią wiedzy, najoszytszym klejnotem dnaha polskiego, żywą i owoco rodzącą spuścizną po wielkich królach. Snać oszwała nad nim Opactwo, wspierała go pamięć Kazimierzowej mądrości, rozgrzewała go pamięć błogosławionej królowej, swięcił mu przyklad Jagiellowej stateczności i wytrwałej woli.

I dziś, choć o mury sędwie odbijają się nie tryumfalne odgłosy swięciństwa, jono gromy osaz nowych klęsk, wszelako Alma Mater pod skrzydła swoje miłościwie garnie i karmi u łona swegoj rozproszone syny tej ziemi, a pomna ślubów nierozzerwanego niosem braterstwa, otwiera ona na ściętej wrota i dla tych, którym wszystko, prócz duszy polskiej wydatro.

Wszelakie nauki rodmne gorliwie uprawia, w straż wzięła umiłowano ojów mowę, każdy owoc polskiej myśli zbiera się skrzętnie, wnika w dzieje narodowej przeszłości, by szosęgliwej przyszłości szoszewie wykrzesać. Przeszo po pięciu stuleciach zasługi i oswały hold oszi, miłości składa i na dalsze wieki pracy i chluby, żarliwie życzenie przynosi przastarej szkole Piasłów i Jagielloń, starodawna Piasłów i Jagielloń osłolica.

Dan w Batasuu krakowskim we czwartek po przesłaniu Duha swiętego, Miłościwego lata tysiąc dziewięciostego.“

Powyższy adres, wydrukowany artystycznie na pergaminie, iluminowanym bogato kolorowanymi inicjalami na ososób średnio-wieczny, umieszczony został we wspaniałej tece, sporządzonej w pracowni introligatorskiej p. Roberta Jahody. Tece, wykonana według projektu rysunkowego profesora Barabasa, arbobiona jest se skóry opatrzonej wytłaczaniem w słoicie herbami miasta, a rogi jej ze srebra wysocę artystycznie kutego i okazywanego. Tece jest niezawodnie dziełem sztuki, przynoszącem zaszczyt krakowskiej pracowni. Tekst adresu i iluminacye wytłoczyła na pergaminie drukarnia „Osasu“.

Zjazd do Krakowa na sebrania, jakie odbęda się podczas Zielonych Swięt i na uroczystości jubileuszowe wsechnicy, już się rozpoczął. Oboj, którzy przybyli, swiędzają Kraków.

Stan zdrowia kustosa biblioteki Jagiellońskiej dr. Wisłockiego jest bardzo słaby.

Znakomity literat francuski Sarrazin, przybył już do Krakowa i zamieszkał u profesora Zdzisłochowskiego.

W sądzie karnym rozpoczął się proces przeciw kupcowi Salomonowi Kragenowi o fałszawą krydę.

Biskup-sufagan krakowski. Katedralny kanonik krakowski ks. Antoni Nowak, mianowany został — jak doniosła woszarjssa depesza — biskupem-sufaganem dyococyi krakow-

skiej. Odnazony wysokiem dostojstwem kaplan należy do młodszego pokolenia duchowieństwa dyococyjalnego. Urodzony w roku 1863 w Kałozudze w dyococyi przemyskiej, studia gimnazyalne odbył w Przemysku, uniwersyteckie zaś lata przepędził na teologii w Krakowie, gdzie w roku 1885 został swięcony na kapłana. Pracował jako wikaryus w parafiach Bolesławowice i Podgórze; następnie powołał go ks. kardynał Dunajewski do konsystora, w którym sprawował godność notaryussa, a później kancelarsa. Na tem stanowisku otrzymał godność szambelana papieskiego. Zamianowany kanonikiem katedralnym krakowskim w roku 1896, obecnie staje się współpracownikiem i następcą ks. biskupa Puszy. Dostojnego pastersa posrse w jego duchownej i obywatelskiej działalności kaplan swięty i sprężysty. Rodziome prace, przedsiwzięte od lat kilku, wymagają ogromnego oskładu inicjatywy i energii; pomoo statem, jakiej w tych rozgłaszonych osynowościach użyłos ksiądz biskup sufragan, przysosny się do tego, że urzesosywniętą się projekty samierosne, a rozpoczęte będa mogły być wkrótce doprowadzone do pomyslnego kresu.

Kupno Wawela. W Krakowie naczelnik galicyjskiej prokuratury skarbu, racoa dworu dr. Korn, oraz osłonek wydziału krajowego dr. Weressosyński, ukończyli już przygotowanie do kontraktu w sprawie nabycia Wawela na rzecz kraju. Projekt kontraktu będaie teraz przesłolony ministerstwu finansów i wojny, oraz wydziałowi krajowemu. Główną zasadą kontraktu jest to, iż ministerstwo finansów w samian za kwotę 1.650.000 złr. odstępuje krajowi wszystkie budynki na Wawelu. Wojskowość w roku 1902 zasownie się wyprawdadać z Wawelu.

Kapitały niemieckie. Wedle zestawienia niemieckiego ministerstwa marynarki obywatele niemiecy włożyli w przedsiwbiarstwa przemysłowe na całym świecie poza Europą, a której tylko Turcyę woięgnięto w rachubę kapitał swego 400 milionów marek w Turcyi europejskiej, azjatyckiej i egipskiej, 1.000 milionów w Afryce, 700 milionów w Azji a w Ameryce z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych 500 milionów, czyli razem blisko 8 miliardów marek. Bogaty naród!

Produkcja rolna rosyjska. Ministerjum rolnictwa wysłało na wystawę paryską 88 tablic graficznych, ilustrujących obras produkcji rolnej państwa rosyjskiego. Podług tych tablic, Rosya (europejska i azjatycka) produkuje rocznie pszenicy 97.7 milionów osznarów i pod tym względem ustępuje jedynie Stanom Zjednoczonym Ameryki północnej (185.3 milionów osznarów). Trzecie miejsce zajmuje Francya (81.8), Indye wschodnie (62.6), Austria (49.1), Włochy (32.8), Niemcy (28.7), Hiszpania (24.0), Anglia (17.0) i Rumunya (14.1). Pod względem ogólnej produkcji żyta pierwsze miejsce zajmuje Rosya (181.4 milionów osznarów); następnie idą Niemcy (65.2), Austria (30.9) i Francya (17.9).

Ludność Królestwa Polskiego. Roskojs Słowo przytacza następujące dane statystyczne: „W 1815 roku gdy na kongresie wiedeńskim stworzono Królestwo Polskie, ludność tego kraju składała się z 2,519,380 chrześcioan i 212,844 żydów, co stanowi 8 pro. Dwanaście Polaków utrzymywało wówczas jednego żyda. Ludność Królestwa Polskiego w 1886 r. składała się z 6,789,080 chrześcioan i 1,147,686 żydów, co stanowi 17 pro. Dziś wiec 6 Polaków utrzymuje jednego żyda!“

Jubileusz Sienkiewicza. W Warszawie odbyło się posiedzenie komitetu, zajmującego się jubileuszem Henryka Sienkiewicza. Przewodniczył ks. biskup Iłuszkiewicz. Skarbnik p. Julian Wieniawski podał, iż do tej chwili z 10 gub rniej Królestwa polskiego wpłynęło 44.000 rubli. Obecnie posostaje jaszosze 900 list składkowych niezwróconych komitetowi, który osnaczył jako dzieło zamknięcia rachunków 1 sier. nia br. Osobny komitet zajmujący się wyszukaniem posiadłości, która ma być ofiarowaną Sienkiewiczowi w dniu jego jubileuszu.

Wystawa rosyjska. Z Petersburga 2 czerwca telegrafują nam: W roku 1901 urządono tu będaie wsechrosyjska wystawa wyrobów przemysłu włościankiego.

Wybór w Księstwie. W wyborze usnedeinającym na posła do sejmu pruskiego w osęgu wschowsko-lesosyńsko-rawicko gostyńskim swięciogłój niemiecki kandydat kompromisowy, adwokat Wolff z Leszna, który otrzymał 384 głosów na 525 głoszących.

Kandydat polski p. Mycielski w Kobylcpola otrzymał 191 głosów. Liczba zapisanych wyborców wynosiła ogółem 582. Z nich głosowało tylko 525.

Zamęcie słońca, które wypadło w ubiegły wtorek, było widzialne u nas doskonałe, ale tylko tylko osęgosiowem. We Lwowie nawet dzieci po ulicach przypatrywały się przez okopone szkiełka sropej palnie na tarosy słońca. Z osazy tego sdnmienia podążyło wiele wypraw nankowych w owe strony, na które przypadał pas zamienia osalkowitego. Podobno obserwoyom nie sprząyli warunki atmosferyczne, bo dotąd nie ma sprawdzian telegraficznych, z wyjątkiem jednego, mianowicie z oserwatoryum w Buzsarah w Algierze. Pogoda była tam wspaniała. Porobiono mnóstwo zdjęć fotograficznych i zapisano wie-e osiekawych osęgosiogłów. Obecny tam dyrektor oserwatoryum treptowskiego z Pomorza p. Archenhold dal następujące sprawdzanie telegraficzne: Prsybyło do Buzsarah grono uczonych z Francyi, Anglii i Niemiec. Dla Anglików urządono dwa oddziały namioty. W jednym sają miejsce dyrektor Turner z Oxfordu i z pomocą zwierciada parabolosnego sdejmował ososęgosiowe fazy jarkoska. Profesor uniwersytetu w Cambridge, Devall, sąjął się badaniami spektroskopijnymi, Coudé — badaniami fotometrycznymi. Weley (sekretarz londyńskiego towarzystwa astronomicznego) poświęcił swoją uwagę koronie słońca. Ja sam — mówi p. Archenhold, pracowałem z pomocą uniwersalnego instrumentu własnej konstrukcyi, o osztech osęgosiogłów 6 i 8-osolowych, z których dwie osęgosiogłój nadają się do fotografowania korony. Obok mnie Brenner z Lussinpicolo fotografował protuberancye. (Protuberancyami sowa się oserwowe wysoki, które podczas sdnmienia osalkowitych

Czas odnowić przedpłatę

KRONIKA.

Lwów, dnia 1 Czerwca. Zmiana własności. Stanisław hr. Baden i Branic sprzedał swój pałac w Krakowie przy ulicy Floryjańskiej, zwany „Soltykowem“ (ponieważ stamtąd biskup Soltyk został wywiesiony na Sybir) kupcowi krakowskiemu Gersonowi Bazosowi za 80.000 zł. Lwowska reprezentacya urzędu patentowego. Urzędowa Wiener Zeitung donosi: urząd patentowy ustanowił inżyniera Stanisława Drbańskiego swoim zastępcą z siedziba we Lwowie.

Ślub. Dnia 2 oserwca br. o goda. 11 rano odbęda się w lwowskim kościele św.

Listy z kraju.

(Drzewa owocowe) Z nad Seretu. Jest rzesoa powszechnie stwierdzona, że pomiędzy innymi kultury krajowej sznakami, liosba i jakosć drzew owocowych, jest jej pięknem, a obrazem usposobienia ludu, który go zamieszkuje. Brak wszelkich drzew, tak po ogrodach, jak i przydrożnych, tembardziej zaś na stozkach i urwiszach, tworzy podokę, co najjaszkanie uwidocznia się na Sybiru, tam gdzie step odsłonięty, po którym tak suohwale, z osą potęgą niosem niepowstrzymaną szosają wichry, a sterosz tu i ówdnie

pojawiają się dokoła słońca w kształcie pierścienia, a pochodzą z nagromadzonego gazów. Cohn ze Strasburga i Streyberg z Kopenhagi zajmowali się rysowaniem korony. Stephan z Marsylii pracował przy historycznym teleskopie, z którego pomocą Sombart odkrył 18 komęt.

Wszyscy uczeni z astronomami w rękach, z gorączkową niecierpliwością oczekują momentu krytycznego. Nagle rozpostiera się ciemność, temperatura spada, aparaty zaczynają funkcjonować. O godz. 4 min. 30 zalega kompletna noc dokoła. Obecni w obserwatorium Arabowie i Kabylowie wydają okrzyki zdumienia. Koronę słońca obserwowano można gołym okiem. Zabyłną najprzód Merkury, po nim inne gwiazdy. Ani jedna chmurka nie przeszkadza wspaniałoci obrazu. Na tarasie hotelu Regenta Anglioy i Angielki fotografują zapamiętanie.

W stronie południowo-zachodniej ukazał się jasny promień światła. Drugi protuberancje wystąpiły jedna po drugiej. Fotografice korony udały się znakomicie. Podczas zaćmienia ptactwo podniosło krzyk, kielichy kwiatów posamykały się. Po całkowitem zaćmieniu Wenus świeciła jeszcze przez 10 minut. Był to krótki uroczny sen. Wynagrodził on hojnie kosztowną i uciążliwą podróż.

Wychodźstwo Niemców z Galicyi. Z Winnik pod Lwowem donoszą nam, że 16 tamtejszych kolonistów niemieckich, zamieszkałych w miejscowości zwanej Wembergen, postanowili przenieść się do księstwa Posańskiego i w tym celu wyprzedają swoje realności.

Recenzja o się zwolnie niefabularna. Pisma amerykańskie odgrzebały zbytek amerykański. Jest nim recenzja, pomieszczona przed laty 20 w „New-York Music Trade Review” o koncercie Rubinstejna. Recenzent pisze: Rubinstein podkładał i tańczył, ślizgał się od jednego końca klawiatury do drugiego. Grał cicho, słodko, uroczysto, zapalał światła niebiańskie jedno po drugim. Widziałem budzące się gwiazdy. Słyszałem wielki organ wieczności, rozbrzmiewający po całym świecie. Potem usłyszałem plusk wody; spływała kropla po kropli, jak łzy radości, padające w morze słodyczy: tip, tap, tip, tap. Było mi słodko, jak gdybym jadł ciastko posypane cukrem białym i proszkiem dyamentowym. Puchłoność rozplywała się z rozkoszy. Rubinstein umiaki. Nabierał tohu. Przesunął rękę po włosach, podniósł ramiona, nachylił się nad klawiaturę, uderzał ją w twarz, podniósł ją za nos, targal ją za uszy, drapał ją, deptał nogami. Klawiatura jęczała z bólu, rywała jak wół, szczerła jak pies, beczała jak cielę, kwiliła jak prosia. Potem z całej siły huknął w bas: gramot zabrzmiął w górze, pioruny odbijały się od skalnych szczytów. Nagle wszystko ucichło, po chwili zaczęły brzęczeć wszystkie wioliny, jak gdyby je kłto spileczkami mi, słychać było już nie dźwięki, ale oścień dźwięków. Potem usłyszałem muzykę tanczącą: panie na prawo, panowie na lewo, balancas, chasses, chaine des dames, polones; potem jakieś nieskończone perpetuum mobile, potem jakieś nieokreślone peripetium mobile, potem jakieś nieokreślone peripetium mobile, potem jakieś nieokreślone peripetium mobile.

Wycieczka do Zimnej Wody urzędza klub pocztowy w niedzielę 8 b. m. Wyjazd z głównego dworca o godzinie 8 minut 30 po południu. Wstęp dla członków, ich rodzin i gości wprowadzonych bezpłatnie. W razie niepogody wyosieczka o tydzień później. Waleń zgrupowanie członków lwowskiego towarzystwa przyjaźnieli nczającej się młodzieży odbędzie się 17 czerwca o godzinie 12 w południe w sali ratuszowej z następującym porządkiem dziennym: odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, sprawozdanie z czynności wydziału, sprawozdanie komisji lustracyjnej, wybory prezesa, wiceprezesa i 10 członków dyrekcji, wybór komisji lustracyjnej, wnioski członków. W razie braku statutu wymagane komplety odbędzie się walne zgromadzenie dnia 24 czerwca.

Wspaniałe ozdoby kaplicy polskiej w Padwie, freski pędzla Tadeusza Popiela, budzą zachwyt wszystkich artystów włoskich, a napełniają dumą i radością serca Polaków, że to artysta nasz dokonał takiego dzieła mistrzowskiego. Freski przedstawiają: 1) Maskę Boską Ostrobramską w otoczeniu aniołów, zanurzonych do Niej modły, 2) Wzkrzeszenie Piotrowina, oraz wizerunki św. Heleny i św. Salomei, 3) Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, 4) Znalazienie ciała św. Stanisława nad brzegiem sadzawki a obok wizerunki św. Jadwigi i Kingi, 5) Chór aniołów śpiewających i grających po obu stronach okna, osłoniętego marmurami, okrągłymi szybami, 6) Grupa aniołów śpiewających hymn św. Wojciecha, inni aniołowie a obok grają na różnych instrumentach.

Fotografie tych fresk w wielkim formacie wystawione w sklepie p. Zborowicza (ul. Sobieskiego 1. 2) są do nabycia pojedynczo lub w komplecie. Kwota uzyskana ze sprzedaży przeznaczona jest jako ofiara na dokonanie dzieła wiekopomnego.

Były obywatel Królestwa Polskiego, który brał udział w powstaniu w r. 1863, następnie ma majątek skonfiskowany a obecnie ciężko jest chorym i potrzebuje niezbędnie udania się na świeże powietrze i do kąpiel a zapracował nie może, liczy bowiem już 80 lat i jest oszołomiony ciemnym — proszę jak najprzejrzyjciej o datki choćby najmniejsze celem bodaj ohwilowego podperowania zdrowia i możliwości egzystencji.

Patent ów jest nam osobicie znany i jak najgorzej proszę jego popieramy, proszę o nadsyłanie datków do administracji naszego pisma pod napisem „dla b. obywatela i powstańca”.

COLOSSEUM. Teatr Rozmaitości pod dyrekcją Ernesta Thersa. Codziennie wspaniałe przedstawienie. Występy najznakomitszych artystów świata. Od 6 do 16 maja nowy szesnasty program. Co piątek High-Life przedstawienie. Carmenella, najznakomitsza hiszp. tańca. Japońska trupa Riegokeu w nowych produkach, Edgar i Francis, transformacyjny śpiewacy i tancerzy, diadele i święta 2 przedstawienia. Bilety wczesniej są do nabycia w biurze dzienników p. Ploha, ul. Karola Lwika 1. 9.

Kalendarz. W sobotę 2 czerwca Erasma B. — Fta-latoja. Wschód słońca dnia 2 czerwca o godz. 4 min. 9, zachód o godz. 7 min. 47. W niedzielę 3 czerwca Zielone Święta—Konstantyna. Wschód słońca dnia 3 czerwca o godz. 4 min. 7, zachód o godz. 7 m. 49.

Rady dla tych, co jadą na wystawę. Cudzoziemiec przybywszy po raz pierwszy do Paryża, w pierwszej chwili nie wie naturalnie, co ma ze sobą zrobić. Nie zaszkodzi zatem skreślić w tej sprawie parę uwag. A więc po przyjeździe dopełnić na dworcu rewizyj celnej i następnie rzeczy pozostawić do dalszego przechowania na tymże dworcu, same-mu zaś udać się na poszukiwanie mieszkania. Choćgo znaleźć mieszkanie niedrogie, należy go szukać w okolicy bulwaru St. Michel na ulicach np. Soufflot, St. Jacques, w tak zwanych „chambres garnies” które na czas dłuższy są znacznie tańsze od hoteli. W tej dziedzinie można dostać pokoi, naturalnie dosyć wysoko, od 8 do 6 franków dziennie. Cokolwiek droższe, chociaż niezbyt drogie są mieszkania w tej samej dzielnicy na ulicach Bonaparte, Jacob itp.

Przechodząc do pożywienia, trzeba zwrócić uwagę na to, aby stosować się ściśle do godzin przyjętych w Paryżu, tj. śniadanie od 12 do 2 i obiad od 5 1/2 do 8 godzin. Najlepiej wychodzić z domu już po tak zwanej kawie białej, śniadanie zaś spożywać w pierwszej napotkanej restauracji, których jest mnóstwo w każdej dzielnicy z najrozmaitsze-ymi cenami, dochodzący od 1 fr. 15 ct. za śniadanie, składające się z przekąski tj. sardynki, rzodkiewki i jednej potrawy z ryby lub mięsa, oraz pół butelki wina. Za chleb się nie dopłaca. W tych samych restauracjach można dostać obiad od 1 fr. 25 ct. z tą tylko różnicą, że zamiast zakąski podają zupę. Wszelkie posiłki w restauracjach poza godzinami wskazanymi wypadają bardzo drogo, jak również i wszelkie wędliny są nieszcze-gólnie i drogie. Z przytoczonych cyfr można zestawić przybliżony rachunek kosztów dziennego utrzymania, a mianowicie: mieszkanie 4 fr. śniadanie 2 1/2, obiad 3 1/2, kawiarnie 2, omnibusy 2, napiwki 1 i wejścia na wystawę, co w ogólnej sumie da 16 franków. Na wyższym poziomie rachunku można jeszcze zaprowadzić oszczędność przy kupowaniu biletów wejścia na wystawę, mianowicie o ile ktoś większą liczbę ich weźmie w przekupniów i wtedy, zależnie od popytu, może zyskać 25 a często nawet 50 proc. ustępstwa.

Katastrofa kolejowa. Z Paryża donoszą 1 czerwca: Onegdajszy pociąg pociąg spieszny jadący przez Kolonię do Petersburga zderzył się pod St. Quentin z pociągiem ciężarowym, przyczem maszynista pociągu spieszniejszego zginął, a trzech ludzi ze służby kolejowej i kilku pasażerów jest rannych.

Wycieczka do Zimnej Wody urzędza klub pocztowy w niedzielę 8 b. m. Wyjazd z głównego dworca o godzinie 8 minut 30 po południu. Wstęp dla członków, ich rodzin i gości wprowadzonych bezpłatnie. W razie niepogody wyosieczka o tydzień później.

Walne zgromadzenie członków lwowskiego towarzystwa przyjaźnieli nczającej się młodzieży odbędzie się 17 czerwca o godzinie 12 w południe w sali ratuszowej z następującym porządkiem dziennym: odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, sprawozdanie z czynności wydziału, sprawozdanie komisji lustracyjnej, wybory prezesa, wiceprezesa i 10 członków dyrekcji, wybór komisji lustracyjnej, wnioski członków. W razie braku statutu wymagane komplety odbędzie się walne zgromadzenie dnia 24 czerwca.

Wspaniałe ozdoby kaplicy polskiej w Padwie, freski pędzla Tadeusza Popiela, budzą zachwyt wszystkich artystów włoskich, a napełniają dumą i radością serca Polaków, że to artysta nasz dokonał takiego dzieła mistrzowskiego. Freski przedstawiają: 1) Maskę Boską Ostrobramską w otoczeniu aniołów, zanurzonych do Niej modły, 2) Wzkrzeszenie Piotrowina, oraz wizerunki św. Heleny i św. Salomei, 3) Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, 4) Znalazienie ciała św. Stanisława nad brzegiem sadzawki a obok wizerunki św. Jadwigi i Kingi, 5) Chór aniołów śpiewających i grających po obu stronach okna, osłoniętego marmurami, okrągłymi szybami, 6) Grupa aniołów śpiewających hymn św. Wojciecha, inni aniołowie a obok grają na różnych instrumentach.

Fotografie tych fresk w wielkim formacie wystawione w sklepie p. Zborowicza (ul. Sobieskiego 1. 2) są do nabycia pojedynczo lub w komplecie. Kwota uzyskana ze sprzedaży przeznaczona jest jako ofiara na dokonanie dzieła wiekopomnego.

Były obywatel Królestwa Polskiego, który brał udział w powstaniu w r. 1863, następnie ma majątek skonfiskowany a obecnie ciężko jest chorym i potrzebuje niezbędnie udania się na świeże powietrze i do kąpiel a zapracował nie może, liczy bowiem już 80 lat i jest oszołomiony ciemnym — proszę jak najprzejrzyjciej o datki choćby najmniejsze celem bodaj ohwilowego podperowania zdrowia i możliwości egzystencji.

Patent ów jest nam osobicie znany i jak najgorzej proszę jego popieramy, proszę o nadsyłanie datków do administracji naszego pisma pod napisem „dla b. obywatela i powstańca”.

COLOSSEUM. Teatr Rozmaitości pod dyrekcją Ernesta Thersa. Codziennie wspaniałe przedstawienie. Występy najznakomitszych artystów świata. Od 6 do 16 maja nowy szesnasty program. Co piątek High-Life przedstawienie. Carmenella, najznakomitsza hiszp. tańca. Japońska trupa Riegokeu w nowych produkach, Edgar i Francis, transformacyjny śpiewacy i tancerzy, diadele i święta 2 przedstawienia. Bilety wczesniej są do nabycia w biurze dzienników p. Ploha, ul. Karola Lwika 1. 9.

Kalendarz. W sobotę 2 czerwca Erasma B. — Fta-latoja. Wschód słońca dnia 2 czerwca o godz. 4 min. 9, zachód o godz. 7 min. 47. W niedzielę 3 czerwca Zielone Święta—Konstantyna. Wschód słońca dnia 3 czerwca o godz. 4 min. 7, zachód o godz. 7 m. 49.

Sztuki piękne. Repertuar teatru hr. Skarbka. W sobotę o 1/4 popołudniu „Ciotka Karola” krotobowla w 8 aktach Tomasza Brandona z p. Walewskim w roli tytułowej.

W sobotę o 1/8 wieczorem po raz pierwszy (wznowienie) „Girofle-Girofla” opera komizna w 3 aktach Karola Lecocqua z panną Schuppówną w roli tytułowej.

W niedzielę o 1/4 popołudniu na dochód towarzystwa wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej „Orfeusz w piekle” ozarodziejska opera komizna w 4 aktach Jakóba Offenbacha.

Z teatru. Drugie przedstawienie „Lygia” przedwczoraj zgromadziło niemierny zastęp publiczności niż premiera. Doskonala gra artystów, występująca coraz plastyczniej na drugim przedstawieniu rbiła na widzach silne wrażenie, widak to było po gorących oklaskach. Spodziewamy się, że Lygia zapełni jeszcze nieraz po brzegi amfiteatr, jak na to w całej pełni zasługuje staranność, z jaką ją wystawiono.

Wczoraj wznowiono arcyważny wode-wil „Małżeństwo na próbie” — grano z humorem i werwą. Wyróżnili się szczególnie panowie Feldman i Nowacki — dobrze grali panie Kasprowicza i Bronikowska i p. Wostrowski i Kizman. W ogóle w każdym przedstawieniu widoczne jest staranne opracowanie całości i staranie poszczególnych artystów, by role przez się przedstawione jak najlepiej wypadły. Znak tu pewien zapal, polegający w poczuciu, że każdy z artystów pracuje sam dla siebie. Oby tę pracę skrzętnie umiała należeć oenić publiczność tłum-nem odwiedzającym teatr.

Dr. Eng. B. Ze sfer teatralnych. Operetka lwowska pod dyrektora Myszkowskiego wyjechała w połowie czerwca do Stanisławowa.

Literatura irlandzka jest chronologicznie może najmłodszą gałęzią na pniu literatury powszechnej. Jest ona wypływem coraz potężniejszego w całej Irlandyi prądu celtyckiego, który dały do samodzielności narodowej na każdym polu życia i myśli. Jeszcze lat temu 20 żywił Irlandczyk dla literatury — uosobionej dlań w znienawidzonych pismach Anglików — co najmniej, obojętność. Zajmowała go o tyle, o ile poruszała obchodzące go sprawy polityczne. Istniało tylko trochę pieśni bojowych, poświęconych walce z dziedzicznym wrogiem. Zmiana zaszła na tym punkcie po śmierci Parnella. Większy spokój na polu politycznym pozwolił oddać się pracy więcej kulturalnej, badał tradycje, źródła, stan poezyi ludowej, pielęgnował poezję dla niej samej, nie dla celów utylitarnych. Powstała obok literatury bojowej — literatura estetyczna, na scenie pojawiły się sztuki w języku celtyckim pisane. Pracują w tym kierunku gorliwie: Irish Literary Theatre, dublińska National Literary Society i wielka Gaelic League, która sobie postawiła za zadanie pielęgnować język ludowy. Ona też jedynie nim się zajmuje, inne towarzystwa i organy posługują się powszechnie u inteligencji panującą językiem angielskim.

(gr.) Ze świata muzycznego. We Wiedniu znaleziono przy burzeniu starego budynku na Josephstadzie na strychu skrzynię ogromnych rozmiarów, mieszczącą w sobie starannie utrzymane i uporządkowane instrumenty muzyczne dla małej orkiestry. Skrzynia ta przez przeszło 50 lat nie była otwierana. Syn tego mecenasa sztuki, obecny właściciel tego budynku, nigdy nie zaglądał na strych. Instrumenty te są przeważnie pochodzenia włoskiego i zostały zakupione przez znaną firmę wiedeńską Lutz za sto tysięcy zł. Skrzypce i wiolonczele pochodzą z rąk Józefa i Andrzeja Garneriana lub Mikołaja Amatięgo z początku 18 wieku.

W „Theater an der Wien”, w którym dotąd odbywały się wyłącznie przedstawienia operetkowe, od przyszłego sezonu będą się odbywały stale dwa razy w tygodniu i przedstawienia operowe. Dyrektor Langkammer już teraz angażuje nowy personal operowy i operetkowy dla tego teatru.

W Warszawie rozpoczęto budowę gmachu „Filharmonii”, która ma być ukończoną do 1 października 1901 r. Wielkie organy buduje firma Walcker w Ludwigsburgu za cenę 80 tysięcy marek. Do komitetu „Filharmonii” wchodzi książę Stefan Lubomirski jako prezydent, hr. Leopold Kronenberg i Ludwik Grossmann jako dyrektorowie, artystyczne kierownictwo koncertów orkiestralnych poruczone dyrektorowi opery, p. Emilowi Młynarskiemu a administratorem wybrano Aleksandra Bajohmana.

Z Lipska donoszą, że tamtejsza orkiestra filharmoniczna pod kierownictwem kapelmistrza Hansa Windersteina nkończyła podróż artystyczną po Skandynawii. W ciągu czterech tygodni dała ona w dziesięciu różnych miastach razem dwadzieścia dziewięć koncertów.

Hans Richter, były długoletni dyrygent koncertów filharmonicznych we Wiedniu, koncertuje obecnie na czele orkiestry filharmonicznej berlińskiej w południowej Francyi z nadzwyczajnym sukcesem.

W Antwerpii spalił się w połowie maja jeden z największych teatrów tego miasta, teatr-yrk. Straty materialne są znaczne. Z ludzi nikt nie zginął.

José Dupuis, znakomity komik paryskiego teatru „Variété” zmarł w swej posiadłości Nogent-sur-Marne obok Paryża, licząc 66 lat. Znane były jego kreacje w operetkach Offenbachowskich „Wielka księżna Gerolstein” i „Zycie paryskie”.

SYTUACJA

(Tel. „Gaz. Nar.”) Wiedeń d. 1 czerwca. Prezes gabinetu Koerber powrócił wczoraj wieczorem z Budapesztu.

Wiedeń 1 czerwca. We wczorajszych wyborach do rady miejskiej z czwartej ogólnej kurii wybrano 18 antysemitów i 2 socjalnych demokratów.

DELEGACYE

(Tel. „Gaz. Narod.”) Budapeszt 1 czerwca. Po załatwieniu zwykłych formalności i po wyrażeniu przez ministra Kallaya podziękowania od cesarza delegacyi węgierskiej za jej pracę, oraz podziękowania od wspólnego rządu za okazane sobie zaufanie — została delegacya węgierska wczoraj zamknięta trykrotnym pełnym zapal okrzykiem na cześć króla.

Telegramy i telefonematy

Na wyrażony przez jednego z deputowanych zamiar interpelowania rządu o powody dymisji ministra wojny Gallifeta, oświadczył prezes gabinetu Waldeck-Rousseau, iż z listu Gallifeta wynika, że ustąpił jedynie ze względu na zły stan swego zdrowia. Prezes gabinetu dymał się przytem odroczenia na miesiąc swej odpowiedzi na powyższą interpelacyę, na co izba się zgodziła 313 głosami przeciw 171.

Londyn 1 czerwca. Do tutejszych dzienników donoszą z Szangaju, że rząd chiński wydał edykt, który pod groźbą kary śmierci zakazuje Chińczykom należeć do związku bokserów.

Pekin 1 czerwca. Położenie obecne już się polepszyło a to skutkiem tego, że obsadzono wojskiem wszystkie miejscowości, w których zaszły zaburzenia.

Anglia i Transvaal.

(Tel. „Gaz. Nar.”) Londyn 1 czerwca. Z Gerwistonu telegrafują 30 zm; General Roberts jutro w sposób uroczysty wjedzie do Johannesburga. Kopalnie złota nienaruszone. W ręce Anglików dostało się 9 lokomotyw, pociąg węglowy i wiele wagonów. Straż tylna nieprzyjaciela, która na ulicach Gerwistonu usiłowała stawiać opór, została bez trudności rozpedzona. Linia kolejowa z Gerwistonu ku rzece Vaalowi nieuszkodzona.

Londyn 1 czerwca. General Roberts telegrafował z Johannesburga, że wojska angielskie obsadziły 31 maja Johannesburg. Na gmachu rządowym powiewa już chorągiew angielska.

„Westminstergazette” donosi: Koła jakoby dobrze poinformowane dowiadują się, że prezydent Krueger został przez Anglików w miejscowości oddalonej o 6 mil od Pretoryi

Londyn 1 czerwca. General Roberts doniósł z Gerwistonu pod datą 30 zm: Główny udział we wczorajszej walce przypada Hamiltonowi, który dzielnie popierał kawalerję Frencha, posuwającą się gościńcem ku Pretoryi. Hamilton musiał się potykać na całej drodze z Boerami, którzy zajęli silne stanowisko i obsadzili działami poszczególne punkty. Zewsząd spędzil on nieprzyjaciela, staczając z nim zacięte walki. Hamilton znajduje się obecnie we Florydzie na zachód od Johannesburga, French nieco dalej w kierunku północno-wschodnim, siódma dywizya obsadziła stanowiska na północ miasta, a jedenasta na południe. Rundel donosi, że dnia 25 zm. zaatakował pod Senekalem wielkie siły Boerów. Straty Anglików były małe. Brabant donosi, że nieprzyjaciel zabrał do niewoli 2 patrolo składające się z 2 oficerów i 40 szeregowców.

Londyn 1 czerwca. „Daily Express” donosi z Lourenco-Marquesu 31 maja, że Krüger znajduje się obecnie w Middelburgu, dokąd wedle doniesienia „Daily Mail” przeniesiona została siedziba rządu transwaalskiego. To ostatnie pismo otrzymało również doniesienie, że pod Kaalfonteinem w połowie drogi między Johannesburgiem a Pretoryą stoczono gwałtowną bitwę.

Dział ekonomiczny. Losowania. W ciągnięciu losów państwowych z roku 1894 padła główna wygrana 800.000 koron na seryę 787 nr. 5, druga wygrana 40.000 koron na seryę 188 nr. 88, trzecia 20.000 koron na seryę 849 nr. 78, po 10.000 koron wygrały: serya 8998 nr. 12 i serya 8844 nr. 55.

W ciągnięciu losów tureckich główna wygrana 300.000 franków padła na numer 1254581.

Bankrutwo. Sąd obwodowy tarnopolski otworzył konkurs do majątku Osiassa Herschera, kupca towarów białatnych ze Skaly.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń dnia 1 czerwca. (Telegram „Gaz. Narod.”) Zamknięcie giełdy o godzinie 2 minut 30 po południu. Akcje austr. zakładu kredyt. 718.75, wag. zakł. kredy. 722.50, Anglobanku 293.00, Unionbanku 588.00, Banku dla krajów węgierskich 442.00, Bankverein 518.00, Bodencredit 938.00, Gal. Banku hipot. 100.00, kolei państw. 656.27, kolei południowej 106.50, tramwajów A. 380.00, B. 322.00, kolei Elbethal 480.50, kolei północnej 68.20, kolei oeserniowieckiej 500.00, alpiny 508.00, Rima Murana 580.00, praskiego towar. 32.00, 2008, fabryki broni 860.00, tureckie tytoniowe 394.00, oblig. wag. indennis. 91.00, renta majowa 98.00, austr. renta koronowa 97.15, wag. renta koronowa 91.55, 56-let. listy tow. kredy. ziemsk. 91.95, 4-procent. listy banku krajow. 98.00, 4 1/2-procent. listy banku krajow. 99.50, 4-procent. listy banku hipotecz. 92.00, 4 1/2-procent. listy banku hipotecz. 98.50, 5-procent. listy banku hipotecz. 109.50, 4-procent. galic. obligac. propinac. 95.25, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1898 r. 91.75, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 90.50, losy tureckie 114.50, marki 118.87, ruble 255.50.

Paryż d. 1 czerwca. Giełda wieczorna Trzyprocentowa renta 100.15. Mała 27.80.

Berlin d. 1 czerwca. Zamknięcie giełdy. Banknoty austriackie 84.52 (podług obliczenia procentowego). Spirytus 49.80. Austriackie kredyty 100.00. Disco. Commandit 100.00.

Frankfurt d. 1 czerwca. Giełda wieczorna: Austriackie kredyty 223.10. Kolej państwowa 100.00. Alpiny 508.00. Disconto 185.40. Laura 254.00.

Z ręków towarowych.

Lwów dnia 1 czerwca. (Przedruk z urzędowej „Gazety Lwowskiej”): Pienisza gotowa 15.20 do 16.00, pensisza gotowa nowa 15.00 do 15.50, tyto gotowe 12.00 do 12.50, tyto gotowe na termin 11.00 do 11.50, owies na termin 11.00 do 11.50, jęczmień pastewny 10.50 do 11.00, jęczmień brow. 12.00 do 13.00, groch do gotowania 14.50 do 28.00, wyć. 13.25, do 14.00, nasienie linas 10.00 do 10.50, nasienie konopne 10.00, bób 10.00 do 10.50, bobik 11.20 do 12.00, brecka 18.00 do 19.00, konisznas oszronowa galicyjska 10.00 do 10.50, biała 10.00 do 10.50, tymotka 10.00 do 10.50, swedaka 10.00 do 10.50, kukurudza stara 18.00 do 14.00, nowa 10.00 do 10.50, ołmiel stary 10.00 do 10.50, nowy za 65 kilo 10.00 do 10.50, rzepak 21.75 do 22.50, groch pastewny 11.50 do 12.00, do gotowania 10.00 do 10.50, Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17.50 do 18.00, na terminy 16.75 do 17.50, warianty 10.00 do 10.50.

Wiedeń dnia 1 czerwca. Onkier surowy 23.00 do 24.00. Nafta galicyjska 39.50 do 39.50. Spirytus 42.00 do 42.40.

Kurs w koronach i po 50 kigr. Notowane pensisza na wiosnę 0.00 do 0.00, na maj-czerwiec 7.96 do 7.98, na jesień 8.26 do 8.27, tyto na wiosnę 0.00 do 0.00, na maj-czerw. 7.42 do 7.47, na jesień 7.53 do 7.54, kukurudza na maj-czerwiec 5.77 do 5.78, na czerwiec-lipiec 5.82 do 5.83, na lipiec-sierpień 5.82 do 5.84, na wrzes. -paźdz. 5.94 do 5.96, owies na maj-czerwiec 5.84 do 5.86, na jesień 5.48 do 5.50, rzepak na styczeń-luty 10.00 do 10.50, na sierpień-wrzesień 12.20 do 12.30, olej rzepakowy na kwiecień-maj 10.00 do 10.50.

Tendencya: spokojna. Pogoda: zmienna.

Budapeszt dnia 1 czerwca. Kurs w koronach i po 50 kigr. Notowane pensisza na kwiecień 0.00 do 0.00, czerwiec 7.52 do 7.54, na październik 8.01 do 8.02, tyto na maj 10.00 do 10.50, na paźdz. 7.14 do 7.15, owies na maj 10.00 do 10.50, na paźdz. 5.15 do 5.16, kukurudza na lipiec 5.68 do 5.69, na maj 1901 4.98 do 4.98, rzepak na sierpień 12.90 do 13.00.

Oferty na pensisze: małe. Chęć kupna: ograniczona. Tendencya: bardzo spokojna. Pogoda: pada deszcz.

Nadlesiane.

Pod kierownictwem Dra Józefa Kryskowskiego b. asystenta Uniwersytetu lwowskiego i b. asystenta przy c. k. Zakładzie wodołeczonym w Kryciocy

Zakład wodołeczniczy

Brzuchowicach pod Lwowem

wraz z pensjonatem otwarty od 15 maja.

Wiadomości udzielił Zarząd lub Dr. KBYSA-KOWSKI, Lwów, Łyczakowska 4.

Lecznica

Dra A. Tarnawskiego w Koszowie za Kolomyją (stacya kolei Zabłotów) otwarta na 30 osób. Środki: leczenie wodą i inne fizykalno dyetetyczne na sposób dra Lehmanns.

Somatosa-żelazista

znakomity środek odżywczy dla niedokrewnych. Do nabycia w aptekach i drogeriach

Zwracamy uwagę naszym czytelnikom na to, że ciągnięcie z rządu XXXIII państwowej loteryi dobroczynnej zapowiedziana jest już 7 czerwca b. r. Na nadzwyczajny pomysłne swasanie trafienia wygranej na tej loteryi urasaliśmy już uwagę w jednym z poprzednich naszych pism, a więc wygrać można główną wygraną 200.000 koron w różniocie do pogardzenia, bo wynoszących 10.000, 5.000, 3.000, 2.000 koron i t. d. O ile spasz starczy, można nabywać losy na tę loteryę po 4 korony po trafikach, kantorach bankierskich i t. d.

